

MAGDALENA WOŹNIEWSKA-DZIAŁAK Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
Warszawa

**„DO MATKI POLKI” ADAMA MICKIEWICZA – AUTOGRAF,
WARIANT, KOPIA? O NABYTKU FUNDACJI RODZINNEJ BLOCHÓW
W NOWYM JORKU**

Długie trwanie

Spośród wierszy określanych mianem patriotycznych, napisanych przez Adama Mickiewicza w okresie rzymsko-drezdeńskim, bodajże dwa zyskały największą popularność – to utwory *Do matki Polki* i *Reduta Ordona. Opowiadanie adiutanta*. Przez cały wiek XX podejmowano badania nad złożonym fenomenem tychże arcydzieł, mające na celu uszczegółowienie danych związanych zarówno z okolicznościami ich powstania, jak i z ustaleniem liczby autografów i odpisów czy w końcu z dziejami recepcji, trwającej nieprzerwanie od lat trzydziestych XIX wieku po współczesność i wprost zadziwiającej swą skalą oraz charakterem. W ostatnich dekadach w większym stopniu – takie można odnieść wrażenie – uwaga uczonych koncentruje się na wymiarze socjologicznym wymienionych utworów. Pojawiają się one w kontekście refleksji na temat oddziaływania literatury na odbiorców w określonych okolicznościach dziejowych, ich potencjału sterowania czytelniczą wyobraźnią. Wiersze patriotyczne oglądane są jako elementy składające się na wspólnotowy wymiar życia zbiorowego, ale również rozpatruje się je jako komponenty, a nawet źródła narodowych mitów, których uschematyzowane warianty bywają wpisywane w polskie spory ideowe¹. Osobny nurt badań, aktualizujących żywotność spuścizny Mickiewicza, tworzą historycy. *Reduta Ordona* stanowi impuls do rekonstrukcji przebiegu walk w trakcie zrywu listopadowego czy do prac uszczegółowiających topografię wydarzeń wojennych z tego okresu. Do istotnych zagadnień należała w ostatnich dekadach chociażby kwestia ustalenia, gdzie konkretnie

¹ Zob. Adam Mickiewicz, *„Reduta Ordona. Opowiadanie adiutanta”*. Antologia interpretacji. Oprac., wprowadz. M. Woźniewska-Działak. Kielce 2023. Pragnę wskazać dwa istotne teksty przedrukowane w tym tomie: M. Napiórkowski, *W obronie Reduty Ordona. Historia i mīt.* – D. Siwicka, *Warszawa. Reduta Ordona*. Zob. też E. Ostrowska, *Matki Polki i ich synowie. Kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej*. W zb.: *Gender. Konteksty*. Red. M. Radkiewicz. Kraków 2004. – *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Red. nauk. R. E. Hryciuk, E. Korolczuk, Warszawa 2012. – S. A. Kusz, *Matki obywatelki. O związkach macierzyństwa, patriotyzmu i świadomości narodowej na przykładzie utworów Franciszka Dionizego Książnina, Józefa Morełowskiego oraz Adama Mickiewicza*. „Prace Literaturoznawcze” t. 7 (2019).

miała znajdować się tzw. Reduta Ordon. Warszawa, całkowicie zmieniona przestrzennie, architektonicznie oraz komunikacyjnie w porównaniu z wiekiem XIX, nie ułatwiała wszak tego typu działań geograficzno-historycznych, jakich prowadzenie stało się możliwe dopiero po 1990 roku.

Wiersz *Do matki Polki* nie przysporzył problemów o charakterze topograficznym, ale wiąże się z nim wiele innych pytań i wątpliwości. Powracają one przy różnych okazjach, a ostatnią z nich było ogłoszone przez Przemysława Jana Blocha, prezesa Fundacji Rodzinnej Blochów w Nowym Jorku, niezwykle znalezisko. Mowa o zakupionym przez fundację w roku 2022, na aukcji w Tel Awiwie, domniemanym autografie (?), kopii (?) czy też wariancie wiersza Mickiewiczowskiego, stworzonym przez nieznanego człowieka. Aby wszakże opisać i ocenić ten antykwaryczny zakup, należy wprawdzie zrekonstruować wiedzę na temat liryku, który Wacław Borowy nazwał jednym z „najbardziej skończonych drobnych arcydzieł Mickiewicza”², Jacek Łukasiewicz okrzyknął zaś „strasznym wierszem”³. Czasu i miejsca powstania dzieła w świetle ustaleń poczynionych przez XX-wiecznych mickiewiczologów nie zdołano określić z całą pewnością. Dysponujemy danymi pozwalającymi stwierdzić wybrane fakty, lecz wielu nie sposób orzec definitywnie. Według najnowszego źródła, tj. opublikowanego w roku 2019 tomu 10 *Nowego Korbuta* poświęconego twórczości Mickiewicza, liryk *Do matki Polki* powstał w drodze do Genui, prawdopodobnie między 11 a 14 VII 1830, lub w połowie października 1830, w drodze powrotnej do Włoch ze Szwajcarii⁴. Jarosław Maciejewski, kierując się relacją Teofila Lenartowicza z lat późniejszych, uznał, że tekst narodził się w sierpniu 1830⁵.

Autograf

Autograf – jeden, o którym wiemy, że istniał na pewno – zaginął. Był nim wiersz napisany ręką Mickiewicza, ofiarowany przez poetę Henriecie Ewie Ankwicównie w Rzymie. Kartka została wklejona w sztambuch Ankwicówny, jak się domyślamy, przez nią samą. (Podkreślimy wszakże, iż liryk w żadnej mierze nie mieści się w kategorii utworu sztambuchowego i z pewnością poeta go tak nie traktował⁶.) Sztambuch niestety zaginął w okolicznościach drugiej wojny światowej, a wraz z nim możliwość konfrontacji z oryginałem. Zawile dzieje wyjątkowego pamiętnika Ankwicówny, który jako notes mógł wprawdzie należeć do samego poety, zilustrował

² W. Borowy, *O poezji Mickiewicza*. Wyd. 2, uzup. Lublin 1999, s. 338.

³ J. Łukasiewicz, *Wiersze Adama Mickiewicza*. Wrocław 2003, s. 86.

⁴ *Nowy Korbut*. T. 10, cz. 1: *Adam Mickiewicz. Twórczość*. Kier., red. nauk. Z. Przychodniak. Oprac. Z. Przychodniak, J. Borowczyk, Z. Dambek-Giallellis, E. Lijewska, A. Przybyszewska. Warszawa 2019, s. 172.

⁵ J. Maciejewski, *Gdy gościł w Wielkopolszcze. Adam Mickiewicz w Wielkim Księstwie Poznańskim 1831–1832*. Poznań 1958, s. 40. Zob. też T. Lenartowicz, *Listy o Adamie Mickiewiczu*. Paryż 1875.

⁶ Warto jednak odnotować nieprzypadkowość miejsca, w którym wiersz A. Mickiewicza się znalazł. Sztambuch H. E. Ankwicówny był nie tylko książką pamiętek i autografów, lecz i świadectwem najważniejszych wydarzeń epoki. Zob. A. Biernacki, *Sztambuch romantyczny*. Kraków 1994, s. 19: „Odrębność polskich sztambuchów stanowi [...] to, że powinności, o których [one] przypominają, dyktuje najczęściej Ojczyzna”.

Czesław Zgorzelski⁷. Uczony oparł swe ustalenia na ważnych XIX-wiecznych publikacjach: po pierwsze, na notatce Jana Siemieńskiego (1836–1920), duchownego katolickiego, pisarza i działacza społecznego, ogłoszonej w „Pamiętniku Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” w roku 1887; po drugie, na książce *Ewunia* (1883) tego samego autora; po trzecie zaś, na artykule Władysława Bełzy *O wierszu „Do matki Polki”*, wydrukowanym w tym samym periodyku co tekst Siemieńskiego, tyle że cztery lata później, w 1891 roku⁸.

Przywołane materiały stanowią podstawowe źródło wiedzy na temat autografu ze sztambucha. One też pozwoliły Zgorzelskiemu stwierdzić, że ów manuskrypt składał się z dwu kartek papieru o wymiarach 13 × 9 cm oraz że Mickiewicz zanotował na jednej z nich: „pisałem na drodze do Genui 1830”. Właścicielka sztambucha dodała zaś: „Otrzymałam dnia 15 kwietnia 1831 w Rzymie” (cyt. za: Z 106). Książeczka wędrować miała z rąk do rąk; zawierała rozmaite utwory autorstwa wielu osób (głównie niepublikowane wiersze) oraz notatki i fragmenty z gazet odnoszące się do Polski, wklejone przez samą właścicielkę. Co interesujące, autograf w sztambuchu został w jakichś okolicznościach uszkodzony. W kilku miejscach uzupełniła go więc (nie da się tego wykluczyć) sama Ankwiczówna. Ostatecznie taką uzupełnioną wersję wiersza poznano, odkleivszy wpierw fragmenty innego skrawka papieru przytwierdzonego do strony, gdzie tekst się znajdował.

Z ustaleń uczonego wynika też, że autograf Mickiewiczowskiego liryku, jako zawartość sztambucha, w roku 1887 mógł być częścią księgozbioru biblioteki przeclawskiej będącej własnością potomków Mikołaja Reya⁹. Tak utrzymywał ks. Siemieński. Zgorzelski odnotował jednak, że według Henryka Biegeleisena, który oglądał sztambuch dzięki uprzejmości Bełzy, w roku 1891 należał on do Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie. Z autografem zetknął się również inny uczony – Wacław Borowy – na co wskazują notatki pozostawione przez badacza w rękopisie (BNar II 7500, k. 509–513); wprowadzone były one podczas prac związanych z planowaną publikacją pierwszego tomu wierszy Mickiewicza w ramach Wydania Sejmowego¹⁰. Czy Borowy czerpał ze zbiorów biblioteki

⁷ Cz. Zgorzelski, komentarz w: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Seria 1: *Dzieła poetyckie, proza artystyczna i pisma krytycznoliterackie*. T. 1, cz. 3: *Wiersze 1829–1855*. Oprac. Cz. Zgorzelski. Wrocław 1981, s. 106–107. Dalej odsyłam do tego komentarza skrótami Z. Ponadto stosuję skrót M = A. Mickiewicz, *Do matki Polki*. „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” t. 5 (1891). Liczby po skrótach oznaczają stronicę.

⁸ J. Siemieński: *Niektóre warianty z autografów A. Mickiewicza*. Jw., t. 1 (1887); *Ewunia*. Lwów 1883. – W. Bełza, *O wierszu „Do matki Polki”*. „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” t. 5 (1891). Zrekonstruowany na podstawie autografu sztambuchowego tekst znajduje się w tymże tomie (zob. poprzedni przypis).

⁹ Przed wrześniem 1939 w zamku przeclawskim, w którym gospodarowało kilka pokoleń Reyów, znajdowała się bogata w zbiory biblioteka. Była to zasługa m.in. hrabiego Mieczysława Reya (1836–1918) – ziemianina i posła Sejmu Krajowego Galicji, potomka Mikołaja Reja, syna hr. Dominika Jana Werszowca-Reya z Nagłowic, herbu Oksza, oraz hr. Karoliny Ankwicz z Posławic, herbu Awdaniec. Kolekcja obejmowała rękopisy Mikołaja Reja. W toku działań wojennych w zdecydowanej większości uległa rozproszoniu lub zniszczeniu. Niewielką część udało się ocalić, przewozić ją do Krakowa, na Wawel.

¹⁰ Tom nie ukazał się. Sejmowa edycja *Dzieł wszystkich A. Mickiewicza* wydawana była w latach 1933–1938. Z planowanych 16 woluminów wyszła tylko połowa (t. 4–7, 9, 11, 13, 16). Oprac-

hrabiego Mieczysława Reya, czy też miał możność obcować z dziełem dzięki Józefowi Siemieńskiemu, spadkobiercy wielu dokumentów po ks. Janie Siemieńskim, tego definitywnie ustalić nie sposób¹¹. Wojenna pożoga unicestwiła tę wspaniałą i bezcenną część dziedzictwa kulturalnego, skazując badaczy na domysły.

Odpisy i kopie

W epoce Mickiewicza powszechną praktyką było sporządzanie odpisów. Poeta wielokrotnie – by nie rzec: nagminnie – korzystał z uprzejmości przyjaciół, którzy chętnie pełnili funkcje osobistych sekretarzy, redaktorów i korektorów jego utworów. Dzięki temu szczęśliwie zachowało się kilka kopii wiersza *Do matki Polki*. Pierwsza, jaką znamy, została wykonana ręką Antoniego Edwarda Odyńca, a odnaleziona w dokumentach po Klaudynie Potockiej, przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej. Sporządzono tę wersję w roku 1832, wraz z innymi kopiami tekstów poety, specjalnie dla Potockiej – wielkiej patriotki i filantropki. Rzecz szczegółowo opisał Eugeniusz Sawrymowicz, stwierdzając, że istnieje prawdopodobieństwo, iż Odyniec dokonał odpisu bezpośrednio z manuskryptu Mickiewicza, jeszcze przed jakąkolwiek decyzją poety o upublicznieniu utworu¹². Dopuszczalna jest jednak inna hipoteza: że był to odpis wyłącznie pierwszej wersji wiersza i że mogło takich kopii powstać więcej. Zauważmy, iż Klaudynę z Działyńskich Potocką Mickiewicz poznał na początku wiosny 1832 w Dreźnie. Odyniec nie musiał opierać się na oryginale, mógł wzorować się na wariantie sporządzonym przez kogoś już wcześniej.

Dwie inne kopie wiersza pochodzą od Franciszka i Heleny Malewskich. Ta dokonana przez Franciszka Malewskiego ma osobliwy charakter – tekst zapisany jest bez podziału na strofy, na małym kawałku szarego papieru. Nie został opatrzone ani tytułem, ani podtytułem. Z sygnatury u dołu wynika, iż kopię tę sporządzono w Genui w roku 1830, jednak Zgorzelski odnotował, że jej źródłem był prawdopodobnie nieco późniejszy pierwodruk w „Gońcu Krakowskim”, o którym będzie mowa dalej. Dziś kopia owa należy do Biblioteki Polskiej – Muzeum Mickiewicza w Paryżu. Drugi odpis znajduje się w sztambuchu Heleny z Szymanowskich i Franciszka Malewskiego, obecnie przechowywanym w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Tekst mógł być kopiowany z tego samego odpisu, co dokonany ręką Malewskiego, gdyż i on pozbawiony jest podziału na strofy i nieopatrzone tytułem – wpisała go w sztambuch Helena, zapewne w 1831 roku.

Zaakcentujmy w tym miejscu, że żadna z wersji nie pokrywa się w pełni z inną. Pozyskane przeze mnie cyfrowe podobizny kopii¹³, o których tu mowa, pozwala-

cowane tomy 2, 8 i 14 nie trafiły do rąk czytelników; uległy zniszczeniu podczas powstania warszawskiego.

¹¹ Zgorzelski (Z 107) odnotował, że również S. Pigoń twierdził, iż widział autograf wiersza. Miał być on częścią wystawy zorganizowanej w roku 1939 w Warszawie.

¹² E. Sawrymowicz: *Adama Mickiewicza wiersze drezdeńskie w odpisach A. E. Odyńca i C. Działyńskiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” t. 6 (1958), s. 6; *O powojennych wydaniach dzieł Adama Mickiewicza*. W zb.: *Adam Mickiewicz. Materiały Śląskiej Sesji Mickiewiczowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Katowice, 10 i 11 kwiecień 1956*. Red. J. Zaręba. Katowice 1958, s. 447.

¹³ W tym miejscu składam Bibliotece Kórnickiej, Bibliotece Polskiej w Paryżu i Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie podziękowania za udostępnienie reprodukcji dokumentów.

ją potwierdzić diagnozę Zgorzelskiego o występowaniu różnic między odpisami Odyńca, Szymanowskiej i Malewskiego oraz stwierdzić fakt szczególnie doniosły dla niniejszych rozważań: nie istniało jedno pewne źródło w postaci manuskryptu, który posiadał Mickiewicz i z którego wiersz mógł być czerpany przez wspomniane trzy osoby w zbliżonym czasie. Wygląda na to, że krążył w odpisach od samego początku, tj. od chwili, kiedy wieszcz po raz pierwszy pochwalił się nim – przeczytał, wyrecytował, podzielił się kartką zawierającą najstarszą wersję z kimś ze znajomych z najbliższego otoczenia lub z kimś zainteresowanym wymową i kunsztem owej poezji – jednak kto jako pierwszy i z jakiego źródła przepisał liryk, tego nie wiadomo. A więc, już na samym początku, utwór zaistniał – chyba wolno rzecz w ten sposób określić – w formie wariantowej, zarówno oralnej, jak i pisanej.

Oralny wymiar tekstu zadecydował prawdopodobnie nie tylko o jego perypetiach wydawniczych i redakcyjnych, lecz i o recepcji. Odyńciec miał olbrzymie „zasługi” w kwestii popularyzacji wiersza. Temperament wiernego druha poety i ślady pozostawione w dokumentach świadczą, że przekazywał on tekst napotykanym w trakcie podróży z Włoch do Drezna, przez Paryż i Londyn, Polakom. Wojciech Cybulski ponoć już w roku 1830 usłyszał wiersz *Do matki Polki* z ust Odyńca i zachwycony nim, nauczył się go na pamięć¹⁴. Krystyn Ostrowski zaś miał usłyszeć Mickiewiczowski utwór w tym samym roku w Szwajcarii, deklamowany mu przez Zygmunta Krasińskiego¹⁵. Iluż urzeczonych dziełem uczyniło podobnie – dziś nie sposób określić.

Pierwodruki

Przypomnijmy, że liryk po raz pierwszy opublikowano w „Gońcu Krakowskim” w roku 1831 pod tytułem *DO MATKI POLKI* (złożonym właśnie tak – wersalikami) oraz z informacją, iż jest to wiersz Adama Mickiewicza napisany w Rzymie przed 29 XI 1830. Zgorzelski odrzucił hipotezę Sawrymowicza, jakoby tekst do druku w Krakowie podała sama Ankwiczówna, gdyż dopiero właśnie wówczas powróciła ona do kraju. Badacz stwierdził, iż podstawą pierwodruku musiał być jakiś inny odpis, który nie wiadomo jak i przez kogo trafił do Krakowa. Do drugiej publikacji doszło w paryskim „Pamiętniku Emigracji” Michała Podczaszyńskiego, 1 VII 1832, w numerze 1: *Ziemowit*. Poniżej tytułu nie znalazła się jednak żadna inna informacja, a liryk wydrukowano bez podziału na strofy, za to z inną końcową datą, określającą narodziny dzieła na listopad 1831 (Z 109)¹⁶.

Ów drugi druk zaskakuje, gdyż nie pokrywa się ani z wersją z autografu, ani

¹⁴ W. Cybulski (*Odczyty o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX w.* Przeł. F. Dobrowolski. T. 2. Poznań 1870, s. 169–170) pisał: „Ta poezja naprawdę utworzona została na początku r. 1830. W lecie tegoż roku, jeszcze przed wybuchem rewolucji lipcowej, słyszałem ją deklamowaną przez wracającego z Włoch Odyńca i sam się jej nauczyłem”. Zob. też D. Siwicka, „*Do matki Polki*”. Hasło w: J. M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*. Warszawa 2001, s. 111.

¹⁵ Zob. Z 111–112. – A. Litwornia, *Rzym Mickiewicza. Poeta nad Tybrem 1829–1831*. Warszawa 2005, s. 302.

¹⁶ Zob. A. Mickiewicz, *Do matki Polki*. „Pamiętnik Emigracji” 1832, z. 1: *Ziemowit*. Na stronie: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/15240/edition/24458/content> (data dostępu: 31 X 2024). Na listopadowy termin powstania wiersza wskazywał M. Chodźko (wypowiedź

z pierwodrukiem krakowskim, co nasuwa wniosek, że jego źródłem była (?) jeszcze inna wersja – emigracyjna: pisana bądź ustna. Ta publikacja posłużyła z kolei jako podstawa przedruku w tajnej odbitce Ossolineum we Lwowie w roku 1833, prawdopodobnie w liczbie 2000 egzemplarzy – choć w śledztwie prowadzonym w ramach tzw. sprawy Ossolineum zeznano, że zaledwie 500. Należy w tym miejscu odnotować również fakt, iż wiersz Mickiewicza przejęty z wersji wydrukowanej w „Pamiętniku Emigracji” udostępniono czytelnikom ponownie w roku 1833, jako broszurę okolicznościową w dwóch językach – polskim i francuskim (*À une mère polonaise*)¹⁷. Mickiewicz nie miał żadnego wpływu na wymienione publikacje i żadnej z nich nie autoryzował, co oznacza, że tekst, wszak nie w oderwaniu od nazwiska autora, żył własnym życiem od pierwszych chwil swego istnienia.

Poeta zdecydował się ogłosić liryk w drugim wydaniu *Dziadów, części III* – które ukazało się w Paryżu w roku 1833 – proponując tytuł *Do Matki Polki. Wiersz pisany w roku 1830*. Co ciekawe, wariant ten nie zawiera podziału na strofy, ale wcięcia wszystkich linijek parzystych. Jest ostateczną wersją utworu, autoryzowaną, lecz odmienną od autografu zrekonstruowanego ze sztabucha AnkwiczoŹny i wszystkich poprzednich publikacji. Ta wersja, z korektą podziału na strofy, została powtórzona w dwóch zbiorowych edycjach pism poety, które ukazały się za jego życia (Paryż 1838; Paryż 1844).

W tzw. Wydaniu Rocznicowym, w tomie 1 *Dzieł Adama Mickiewicza*, opracowanym przez Zgorzelskiego, wiersz *Do matki Polki* przytoczono za edycją paryską z 1838 roku¹⁸. Zrekonstruowany przez tegoż badacza zakres różnic pomiędzy kopiami (Odyńca, Szymanowskiej, Malewskiego) oraz autografem i pierwodrukami pozwala sformułować i taką hipotezę, iż mogły owe rozbieżności wynikać z niedokładności, niedbałości lub z pośpiechu kopistów (Z 117–119).

Okoliczności powstania liryku są złożone i zaliczają się do osobnych problemów dotyczących jego dziejów. Zauważmy w tym miejscu jedynie, że zainteresowanie poety sytuacją w kraju było ogromne; niewyjaśnione kontakty Mickiewicza z ruchem konspiracyjnym, mające według wszelkiego prawdopodobieństwa związek z jego późniejszą decyzją o opuszczeniu Włoch i udaniu się do Wielkopolski, z pewnością wolno łączyć z genezą utworu¹⁹. Co w roku 1830 Mickiewicz o sytuacji politycznej w zaborze rosyjskim wiedział, co przewidywał i co zamierzał, w szczególności nie jest nam znane, lecz nie ulega wątpliwości, że właśnie intuicje z tamtego okresu znalazły wyraz w tym niezwykle wierszu napisanym przed wybuchem wojny polsko-rosyjskiej²⁰. Ów profetyczny wydzźwięk do pewnego stopnia koresponduje

w: A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Wyd. Sejmowe. T. 16: *Rozmowy z Adamem Mickiewiczem*. Zebrał, oprac. S. Pigoń. Przedm. W. Mickiewicz. Warszawa 1933, s. 297).

¹⁷ Zob. T. Syga, *Te księgi proste. Dzieje pierwszych polskich wydań książek Mickiewicza*. Warszawa 1956, s. 125–126. – Z 110.

¹⁸ A. Mickiewicz, *Do matki Polki*. W: *Dzieła*. Wyd. Rocznicowe. T. 1: *Wiersze*. Oprac. Cz. Zgorzelski. Warszawa 1998, s. 320–321.

¹⁹ Zob. S. Pigoń, *Mickiewicz na rozdrożu 1831 r.* W: *Zawsze o Nim. Studia i odczyty o Mickiewiczu*. Wyd. 2, powiększ. Warszawa 1998. – Z. Stefanowska, *Geniusz poety, geniusz narodu. Mickiewicz wobec powstania listopadowego*. W: *Mapa romantyzmu polskiego. Pisma z lat 1964–2007*. Pośl. Z. Łapiński. Warszawa 2014.

²⁰ S. Pigoń (*Wieszczby Mickiewicza*. Kraków 1932, s. 17) pisał: „stany wizyjne Mickiewicza wca-

również z innymi okolicznościami, w jakich wieszcz się znalazł. Istnieją przesłanki, by sądzić, że wspomniane intuicje były wzmagane przez refleksje rodzące się w trakcie podróży odbywanej z Odyńcem; do ich snucia skłaniały np. takie wydarzenia, jak wizyta w katedrze Santa Maria Assunta w Sarzanie. Niewykluczone, że Mickiewicz oglądał tam obraz Domenica Fiaselli *Rzeź Niewiniątek* (po r. 1653). Andrzej Litwornia uznał: „To płótno śmiało mogłoby stanowić dla Mickiewicza inspirację jego [...] tragicznego wiersza”, podobnie jak kaplica, w której obraz eksponowano i gdzie „adorowano ampułkę z krwią Jezusa zebraną na Golgocie przez św. Nikodema”²¹.

Na inną inspirację malarską wskazywał Władysław Mickiewicz, syn poety. Kierując się fragmentem liryku („Nasz Odkupiciel, dzieckiem w Nazarecie, / Płastował krzyżyk [...]”, M 200, w. 25–26), podejrzewał, że ojciec, pisząc tekst, kontemplował w pamięci dwa obrazy Rafaela: *Madonna del Prato* oraz *Madonna d’Alba*, mimo iż żaden z nich nie znajdował się wówczas we Florencji. Odyńiec zasugerował w swych *Listach z podróży*, że wpływ na Mickiewicza wywarły też florenckie „rozmowy rodaków” z Michałem Kleofasem Ogińskim (1765–1833). Według *Listów* przed wyjazdem do Genui w lipcu 1830 wszyscy trzej obiadowali razem, rozprawiając o sprawach polskich²².

Nie ulega wątpliwości, że w roku 1833 wiersz był już „własnością” narodową i medium pamięci kulturowej²³. Druki krakowski, lwowski i emigracyjne przyczyniły się do popularności utworu zadziwiającej skalą. W wyjątkowo krótkim czasie wszedł on do kanonu polskiej poezji konspiracyjno-patriotycznej. Znany elicie intelektualnej, wybrzmiewał recytowany w trakcie salonowych spotkań. Uczono go w prywatnych domach, jedynej bezpiecznej przestrzeni życia polskiego; w warunkach bezwzględnej opresji zaborczej stawał się kanoniczną częścią dziedzictwa. Jak pisał Cybulski:

Każdy znał tę poezję, każdy wielbił w niej tę najwyższą szczerość i żar miłości ojczyzny, jaka porusza pierś matki polskiej, gdy widzi [ona] syna skazanego na męczarnie tyranów, podobnie jak niedgdyś Matka Boska patrzyła na ukrzyżowanie swego syna²⁴.

Utwór szybko przyswoili również ludzie pochodzący z nizin społecznych, z chłopstwa, lecz świadomi swej tożsamości narodowej, dlatego też zaangażowani patriotycznie, w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku, a przede wszystkim nieco później – w przygotowania oraz przebieg insurekcji styczniowej. Nierzadko właśnie w posiadaniu konspiratorów i powstańców znajdowały się rozmaite

le często przybierały właściwy charakter proroczy, tyczyły się jakichś dziedzin odsłaniającej się przed poetą przyszłości narodu. Za pierwszy bodajże utwór wieszczcy, odkrywający narodowi wypadki przyszłe, uznać wypadnie wiersz *Do matki Polki* [...]”.

²¹ Litwornia, *op. cit.*, s. 298.

²² *Zob. ibidem*, s. 299–301.

²³ K. Trybuś (*Pamięć romantyzmu. Studia nie tylko z przeszłości*. Poznań 2011, s. 44–45) stwierdził: „literatura jako medium magazynujące ważne, kanoniczne teksty kultury, bywa nie tylko nośnikiem pamięci kulturowej, ale także sama staje się częścią tej pamięci. Trudno o bardziej oczywistą konstatację w odniesieniu do literatury polskiego romantyzmu, która z nakazu pamiętania o narodowej przeszłości uczyniła główne przesłanie, formujące znaczenia, które okazywały się wiążące dla czytelniczki zbiorowości wielu pokoleń”.

²⁴ Cybulski, *op. cit.*, s. 168–169.

odpisy wiersza, nieuwzględniające nazwiska autora, zmienione we fragmentach, przekształcone, tak jakby liryk funkcjonował na prawach szablonu patriotycznej literatury popularnej – szablonu, który można zmienić, uzupełnić, a fragmenty zredagować od nowa.

Maria Janion i Maria Żmigrodzka stwierdziły:

Wielka poezja przemawiała głosem tragedii historycznej. Umożliwiała odbiorcy przeżycie *katharsis* przez uświadomienie sobie, że kolizja wartości jest nieuniknioną koniecznością, jeśli nie ludzkiego świata, to przynajmniej losu polskiego²⁵.

To dlatego utwór *Do matki Polki* spotykał się w decydującej mierze z aprobatą – by nie rzec: uwielbieniem – słuchaczy i czytelników. Nieliczni tekst krytykowali (Władysław Gołembiewski), nieliczni polemizowali z nim (Konstanty Gaszyński, *Do matki Polki*; Józef Hieronim Kajsiewicz, *Do ojca Polaka*). W tym świetle niemalże symboliczny wymiar ma wpisany w ten sam sztabuch Ankwiczówny, gdzie znalazł się Mickiewiczowski manuskrypt, wiersz Juliana Ursyna Niemcewicz zatytułowany *Matka Polka trzymająca małego synka na ręku*²⁶. Byli i tacy, którzy inspirowali się Mickiewiczowskim arcydziełem, kreując własne, autorskie wersje kluczowego motywu (Franciszek Konarski, *Do matki*; Józef Lipkowski, *Do matki Polki*; Henryk Merzbach, *Do matki Izraelki*). Liryk szybko, bo już w roku 1833, przetłumaczono na inne języki – francuski (m.in. Ankwiczówna przełożyła tekst dla Charles'a Montalamberta), angielski, rosyjski.

Dzieje recepcji w sposób szczególny naświetlone zostały przez badania Dory Kacnelson. Wymowny tytuł jej studium: *Wiersz „Do matki Polki” – credo i testament konspiratorów. Światowa sława utworu*²⁷, akcentuje kulturowy fenomen dzieła. Ważnym spostrzeżeniem tejże autorki jest m.in. fakt, że poeci – uczestnicy insurekcji z lat 1830–1831 – z liryku tego często wybierali wyłącznie fragmenty, które następnie czynili mottem do własnych. Pisano pod patronatem Mickiewicza i jego spuścizny. Kacnelson przypomina w tym kontekście np. książkę Michała Chodźki, żołnierza powstania listopadowego, *Artur Zawisza i Michał Wołłowicz*, poświęconą uczestnikom wyprawy Józefa Zaliwskiego²⁸. Zwraca również uwagę na olbrzymią popularność dzieła w okresie zrywu styczniowego i później, o czym świadczą zweryfikowane przez badaczkę liczne dokumenty rozpraw sądowych, w których spisownicy potwierdzali, że znają tekst Mickiewicza lub posiadają odpis. Autorka *Poezji Mickiewicza wśród powstańców* wskazuje też na powodzenie utworu *Do matki Polki* w Rosji. Tłumaczenie dokonane przez rosyjskiego poetę rewolucyjnego Michaiła Michajłowa (1829–1865) *K polkie matieri* stanowi ciekawy przykład potwierdzający swoisty uniwersalizm wymowy liryku; uniwersalizm idei wolności odnawianej w różnych kontekstach czasowych, kulturowych i historycznych. Będąc

²⁵ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978, s. 376.

²⁶ Zob. Biernacki, *op. cit.*, s. 23.

²⁷ D. Kacnelson, *Wiersz „Do matki Polki” – credo i testament konspiratorów. Światowa sława utworu*. W: *Poezja Mickiewicza wśród powstańców – wiek XIX. Z archiwów Wilna, Lwowa i Czyty*. Przeł. L. Puszak. Kraków 1999.

²⁸ Jako epigrafu do jednego z rozdziałów M. Chodźko użył dwóch pierwszych wersów ostatniej strofy wiersza Mickiewicza. Tymi samymi słowami posłużył się K. Gaszyński w swym sonecie *Do Adama Mickiewicza. (Posyłając mu kilkanaście sonetów)* (1834).

powszechnie znanym – pisała Kacnelson: „wiersz *Do matki Polki* podlegał przekształceniom, bowiem wśród patriotycznie nastrojonej społeczności funkcjonował jak żywy utwór poezji wolnościowej”²⁹. Na początku XX wieku pojawił się też w zbiorach pieśni robotniczych.

Cenzura

Przez cały wiek XIX we wszystkich trzech zaborach obowiązywała cenzura prewencyjna. W pruskim i rosyjskim konsekwentnie wręcz uniemożliwiała ona kontakt czytelników z literaturą kreowaną na emigracji. Na krótko zniesiona w okresie zrywu listopadowego, została wnet przywrócona. W roku 1832 Statut Organiczny Królestwa Polskiego określał na nowo surowe zasady polskich publikacji. Powołany w tym samym roku Komitet Cenzury w Warszawie nadzorował wszelką działalność wydawniczą i księgarską. Poezję „okuto w dyby”, w których tkwiła ona do rewolucji 1905–1907³⁰. Od roku 1843 obowiązywała podpisana przez cara Mikołaja I ustawa o cenzurze w Warszawskim Okręgu Naukowym, prawnie powołująca do życia Warszawski Komitet Cenzury. Przypomnijmy, że w roku 1834 dzieła Mickiewicza ostatecznie objęto bezwzględny zakazem publikowania (przyczyniły się do tego przede wszystkim *Konrad Wallenrod* i *Dziady, część III*), co oznaczało, iż zabroniony był nie tylko druk jego utworów, ale i sprowadzanie ich zza granicy, a co więcej, wspomnianie ich i wymienianie jego nazwiska w druku³¹.

Cenzura miała przede wszystkim negatywny charakter. Nie dopuszczała do publikacji wielu wspaniałych tekstów; bywało, że wydawała zgodę na druk, lecz w okrojonej wersji. Szczegółowo losy zmagani pism Adama Mickiewicza, ale także Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego z cenzurą omówiła Małgorzata Rowicka³². Na licznych przykładach unaoczniała skalę obostrzeń dotkliwie okaleczających literaturę. Należy podkreślić, iż cenzura hamowała rozwój życia kulturalnego, sprzyjając w zamian patologiom społecznym (zaprezentował je m.in. Ferdynand Hoesick³³); ograniczała dostęp do tego, co mogło w znaczący sposób przyczynić się do rozkwitu polskiego *modus vivendi*.

²⁹ Kacnelson, *op. cit.*, s. 131. Zob. też *ibidem*, s. 110–111: „Michajłow był współpracownikiem wielkiego rosyjskiego pisarza, filozofa i działacza rewolucyjnego Mikołaja Czernyszewskiego. Obaj gorąco współczuli Polsce. Michajłow zmarł przedwcześnie w 1865 r., pozostawiając po sobie ciepłe wspomnienia wśród polskich katorżników. [...] W niezwykle ciężkich warunkach katorgi, w atmosferze przyjaźni z polskimi powstańcami, dokonał Michajłow przekładu wiersza *Do matki Polki* oraz *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego”.

³⁰ Zob. jedną z pierwszych prac na ten temat: S. G o r s k i, *Z dziejów cenzury w Polsce*. „Biblioteka Warszawska” 1905, t. 4.

³¹ Osiem tomów pism Mickiewicza, mocno okaleczonych przez cenzurę, opublikowano w roku 1858, w chwili krótkotrwałej odwilży po objęciu tronu przez Aleksandra II (1855). Jednak w ostatnich dekadach XIX wieku wszystkie tytuły poety współtworzyły katalog dzieł zakazanych. Zob. Z. J. A d a m c z y k, *Cenzura*. Hasło w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. J. B a c h ó r z, A. K o w a l c z y k o w a. Wyd. 3. Wrocław 2002, s. 128.

³² M. R o w i c k a: *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Adama Mickiewicza w okresie zaborów*. Warszawa 2014; *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Juliusza Słowackiego w okresie zaborów*. Warszawa 2022; *Wydawnicze i cenzuralne losy twórczości Zygmunta Krasińskiego w okresie zaborów*. Warszawa 2022.

³³ F. H o e s i c k, *Ze wspomnień o cenzurze rosyjskiej w Warszawie*. Warszawa 1929.

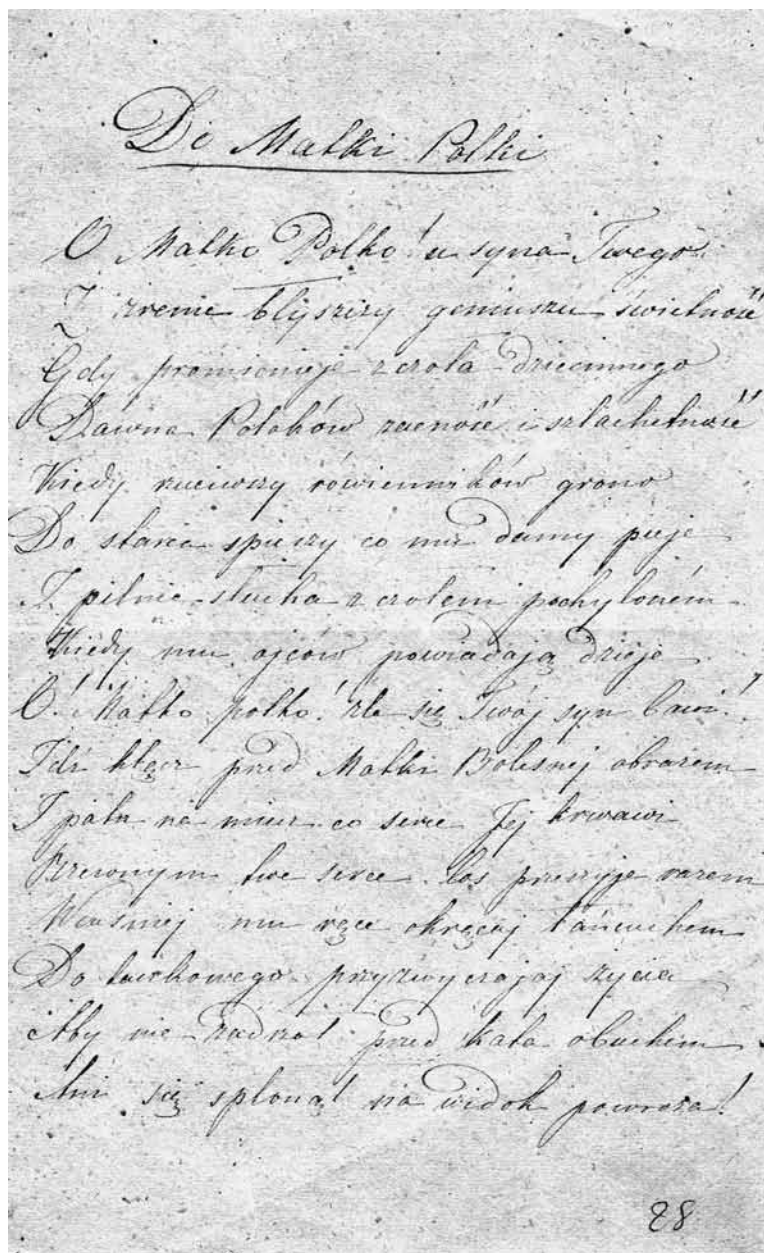
Temu negatywnemu wymiarowi cenzury towarzyszył jednak rewers, który koresponduje z wymową bajki Antoniego Goreckiego z trzeciej części *Dziadów*. To, co zabronione i ukrywane pod groźbą surowej kary, wydawało obfity plon, służąc sprawie niepodległości polskiej. Zakaz druku dzieł Mickiewicza stymulował bowiem działalność konspiracyjną i przyczyniał się do poszukiwania rozmaitych strategii pisarskich zmierzających do obejścia cenzury (np. kostium antyczny w przedstawieniach problemów współczesności, język ezopowy *etc.*). Cenzura wzmocniła drugi obieg literatury. Poza fałszowaniem druków (np. publikacją i dystrybucją utworów pod zmienionym tytułem i nazwiskiem autora) przyczyniła się do rozkwitu kultury oralnej. Uczono się literatury pięknej na pamięć, by rozpowszechniać ją w bezpiecznej, bo niematerialnej formie. Cenzura wzmocniła także popularność twórczości sztambuchowej, pamiętnikowej oraz wzmogła proceder odręcznego kopiowania. Mimo ryzyka na potęgę odpisywano teksty z manuskryptów, potem zaś z kopii. W toku powielania siłą rzeczy dochodzić musiało do przekształceń, a zatem do kreowania wariantów (zmieniano pojedyncze słowa, ale i całe wersy). Mickiewiczowski wiersz *Do matki Polki* w zaborze rosyjskim, z uwagi na swą wymowę, był od początku nielegalny. Gdy w roku 1833 wyszedł w wersji autoryzowanej, poetę, o czym wspomniano wcześniej, obejmował już zakaz druku w Królestwie Polskim. Zakaz ten spotęgował zainteresowanie lirycznym, tak jak wszelką niepodległościową literaturą, której nie można było propagować w żadnej formie. Cenzura i surowe obostrzenia związane z wolnością druku sprzyjały nasileniu zaciekania ową „niebezpieczną” poezją w różnych kręgach ideowych i środowiskach patriotycznych.

Nabytek Fundacji Rodzinnej Blochów³⁴

Niezanego pochodzenia rękopis wiersza *Do matki Polki* został nabyty do zbiorów Fundacji Rodzinnej Blochów w Tel Awiwie. Pochodzi z kolekcji „patriotyków” (rękopisów, ulotek, broszur i fotografii z lat 1794–1863), stworzonej w połowie wieku XIX przez rabina Markusa Jastrowa (1829–1903). Odkupiony na aukcji w Izraelu tekst stanowi zagadkę. Przemysław Jan Bloch, informując o transakcji 16 XII 2022 w mediach społecznościowych (na portalu Facebook), sprowokował pytanie o charakter zdobytego na rynku antykwarycznym „tekstowego eksponatu”, gdyż nie wykluczył żadnej hipotezy. Rzecz jest bardzo interesująca dla historyków literatury, i to z wielu różnych względów. Po pierwsze, z uwagi na fakt, że z takimi znaleziskami, jak poloniki z epoki Mickiewicza, utraconymi, zagubionymi lub skradzionymi w toku dziejów, oraz z możliwością ich odzyskania mamy do czynienia niezwykle rzadko. Po drugie, z tej racji, iż manuskrypt ów to w istocie bardzo cenne świadectwo kultury przekazu pisemnego, wiążące dzieje recepcji jednego z najbardziej znanych wierszy poety z Warszawą. Po trzecie w końcu, widzimy tu przykład zainteresowania polską kulturą przejawianego przez wykształconych i religijnych Żydów³⁵. Warto przyjrzeć się znalezisku Fundacji Blochów z bliska.

³⁴ W tym miejscu składam panu Przemysławowi Janowi Blochowi podziękowanie za udostępnienie podobizn dokumentu oraz za wszelkie informacje dotyczące nabytku i okoliczności zakupu.

³⁵ Fakt, że tekst należał do żydowskiej rodziny kolekcjonerów, nie może dziwić. W wieku XIX duża

Skan wiersza *Do Matki Polki*, recto. Fundacja Rodzinna Blochów w Nowym Jorku

część księgarń i wydawnictw nie tylko w Warszawie stanowiła własność Żydów lub Niemców. Organizację handlu księgarskiego utrudniały rozmaite obostrzenia i wszechobecna cenzura, co miało decydujący wpływ na rozwój konspiracyjnych metod ochrony dóbr kultury, w tym poloników i literatury zakazanej. Zob. np. K. Kowalczyk, *Księgarstwo warszawskie w drugiej połowie XIX wieku*. Warszawa 2006, s. 178–227.

Wcześnie niepojdzie jak dawnym razem,
 Łatwiej wyjechać z miasta na Jerozolimę.
 Sub jak najbarwniej obrazów pełne,
 zła wolność owa, kłótnie, paleniska i niebezpieczeństwo.
 Wierzenie przyszła nam sprawa nieznaną,
 Władzę a nam stary dasz wyzwalający.
 A płacim białe białe łachy koczujemy,
 Trójce jego białe wrogie potężne.
 Trójcepanemu na pomnik grobowy.
 Postury suche drzewa wabiące.
 Łańcuch chwasty kłótni płać kłótni;
 J. długie, noce, radość i rozmarzenie.

Skan wiersza Do Matki Polki, verso. Fundacja Rodzinna Blochów w Nowym Jorku

Tekst ma następującą postać:

Do Matki Polki³⁶

O Matko Polko! u syna Twego
Z zrenic błyszczący geniuszu świetność
Gdy promienieje z czoła dzieciniego
Dawna Polaków zacność i szlachetność
Kiedy rzuciwszy rówieśników grono
Do starca spieszy co mu dumy pieje
I pilnie słucha z czołem pochyloném
Kiedy mu ojców powiadają dzieje
O! Matko polko! źle się Twój syn bawi!
Idź klęcz przed Matki Bolesnej obrazem
I patrz na miecz co serce jej krwawi
Rzewnym twe serce los przeszyje razem
Wcześniej mu ręce okręcaj łańcuchem
Do taczkowego przyzwyczajaj życia
Aby nie zadrzał przed kata obuchem
Ani się spłonoł na widok powroza!
Bo on niepojdzie jak dawni rycerze,
Zatknąć zwycięzki znak na Jerosolimie
Lub jak trójbarwnej chorągwi rycerze
Na wolność orać, krwią polewać ziemię;
Wezwanie przyśle mu szpieg nieznajomy,
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysięzny
A płacem boju będzie loch kryjomy,
Zwycięzcą jego będzie wróg potężny.
Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Posłuży suche drzewo szubienicy
Za całą chwałę krótki płacz kobiecy,
I długie, nocne, rodaków rozmowy³⁷.

Nie znamy żadnych konkretnych danych związanych z pochodzeniem kartek, na których został zapisany tekst wiersza, tzn. nie wiemy, kto i kiedy sporządził manuskrypt. Nie wiemy też, w jakich okolicznościach trafił on do pokaźnego zbioru rabina Jastrowa, jednakże jego osobista historia rzuca nieco światła na charakter tegoż znaleziska. Markus Jastrow Mordechaj urodził się w roku 1829 w Rogoźnie (wówczas zabór pruski). Zdobył bardzo dobre wykształcenie wpierw w Gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu (ukończył je w r. 1852), następnie studiując filozofię na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie (dyplom w 1855 r.). W roku 1853 uzyskał ordynację rabiniczną – smichę (równolegle odbył studia talmudyczne m.in. pod kierunkiem rabina Michaela Sachsa), a w 1856 roku tytuł doktora historii, filozofii i studiów klasycznych na uniwersytecie w Halle. W roku 1858 przybył do Warszawy; przy poparciu najwybitniejszego historyka Żydów XIX wieku, Heinricha Graetza, został kaznodzieją w synagodze przy ulicy Daniłowiczow-

³⁶ Zapis i podkreślenie tytułu zgodny z dokumentem.

³⁷ Transkrypcja dokonana na podstawie skanów wiersza otrzymanych od P. J. Blocha. W kilku miejscach rodzi się wątpliwość, czy mamy do czynienia ze znakiem interpunkcyjnym postawionym ręką autora, czy z zabrudzeniami papieru lub ze skazami wynikającymi z jego jakości.

skiej³⁸. Głosił tu kazania w języku polskim (w r. 1861 słuchała ich Eliza Orzeszkowa), szybko zdobywając status orędownika porozumienia polsko-żydowskiego. Aktywnie działał na rzecz tegoż porozumienia (solidarności Polaków i Żydów), angażował się w sprawy polityczno-społeczne. W jego biogramie można przeczytać, że „Jastrow opowiadał się za integracją, akulturacją językową i równouprawnieniem Żydów, przy zachowaniu ich odrębności religijnej i w pewnej mierze kulturowej”³⁹. Współpracując z rabinami Dowem Berem Meiselsem i Izaakiem Kramsztykiem, wspierał dążenia niepodległościowe Polaków. Michał Galas w książce poświęconej Jastrowowi zauważył, że łączył on zmianę ogólnej sytuacji duchowej w Polsce z oddziaływaniem wielkich indywidualności rodzimej kultury na społeczeństwo. Za twórców najbardziej zasłużonych w tej kwestii uznawał Adama Mickiewicza, Joachima Lelewela, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego i Maurycego Mochnackiego⁴⁰.

Został aresztowany po tym, jak solidaryzując się z decyzją duchowieństwa katolickiego o zamknięciu warszawskich kościołów, do których wtargnęło wojsko rosyjskie, zamknął również synagogę. Po kilkutygodniowym uwięzieniu w Cytadeli w lutym 1862 wydano go z Warszawy. Wówczas Jastrow podjął pracę rabiną w Manheim, ale powrócił do kraju późną jesienią 1862. Wiosną 1863, podczas pobytu w Niemczech, władze Prus odebrały mu jednak paszport, uniemożliwiając kolejny powrót do Warszawy. Zaczął pełnić funkcję rabiną w Wormacji. W 1866 roku wyjechał do Ameryki i osiadł w Filadelfii⁴¹. Jako rabin działał w Rodeph Shalom Congregation, wykładał judaistykę w Maimonides College. Zmarł w 1903 roku⁴². Jego dwaj synowie – Morris (1861–1921) i Joseph (1863–1944) – urodzeni w Warszawie, utrzymywali stałe kontakty z Polską. Pierwszy studiował w seminarium we Wrocławiu (w latach 1881–1884) oraz na uniwersytetach we Wrocławiu i Lipsku. Poświęcił się karierze akademickiej. Pracował jako profesor semitologii i bibliotekarz w University of Pennsylvania. Drugi również wybrał drogę uczonego. Jako profesor psychologii zatrudniony był w University of Wisconsin w Madison⁴³. Oze-

³⁸ Synagoga postępową przy ulicy Daniłowiczowskiej, nazywana „niemiecka”, istniała w Warszawie od przełomu XVIII i XIX wieku; została założona przez I. Flataua. Była główną (oprócz synagogi przy ulicy Nalewki) reformowaną synagogą w Warszawie. Zob. M. Galas, *Rabin Markus Jastrow i jego wizja reformy judaizmu. Studium z dziejów judaizmu w XIX wieku*. Kraków 2007, s. 68–76.

³⁹ Wirtualny Sztetl, *Jastrow Markus*. Biogram zweryf. A. Markowski. Na stronie: <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/2842-jastrow-markus> (data dostępu: 28 X 2024).

⁴⁰ Zob. Galas, *op. cit.*, s. 121.

⁴¹ Zob. Wirtualny Sztetl, *op. cit.*: „Jastrow był jednym z ważniejszych polemistów i uczestników procesów zmian w zakresie judaizmu i jego liturgii w Stanach Zjednoczonych. Piastował stanowisko wiceprezydenta American Zionist Federation”.

⁴² M. Jastrow jest autorem następujących prac: *Beleuchtung eines ministeriellen Gutachtens über die Lage der Juden im Königreich Polen veranlasst durch kaiserlichen Willen und bürokratische Willkühr*. Hamburg 1859; *Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie r. 1861*. Poznań 1862; *Die Vorläufer des Polnischen Aufstandes. Beiträge zur Geschichte des Königreich Polen von 1855 bis 1863*. Leipzig 1864; *Vier Jahrhunderte aus der Geschichte der Juden. Von der Zerstörung des ersten Tempels bis zur makkabäischen*. Heidelberg 1865; *A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi and the Midrashic Literature*. T. 1–2. London – New York 1903.

⁴³ Zob. Galas, *op. cit.*, s. 181.

nił się z Henriettą Szold, jedną z najważniejszych postaci ruchu syjonistycznego w Ameryce, założycielką kobiecej organizacji Hadassah⁴⁴. W roku 1942 Jastrowowie przenieśli się do Izraela, zabierając ze sobą bogatą kolekcję ojca, gdzie pozostaje ona do dzisiaj. To z tej kolekcji poloników pochodzi manuskrypt odkupiony przez Fundację Blochów.

Dotarcie do bardziej szczegółowych danych na temat celu i źródeł pozyskiwania przez Jastrowów tego typu dokumentów literackich mogłoby jasniej oświetlić tajemnice tegoż rękopisu, a być może i ustalić więcej konkretów. Rezultaty poczynionych przeze mnie analiz prowadzą do wniosku, że tekstu odnalezionego i nabytego przez Fundację Blochów z pewnością nie zanotował sam autor. Ogląd fotokopii innych ocalałych wierszy Mickiewicza (uwzględniający zmienność charakteru pisma w ciągu lat) z okresu, w którym powstał również liryk *Do matki Polki*, opublikowanych przez Zgorzelskiego, pozwala stwierdzić, że nie jest to dukt ręki wieszczka⁴⁵. Prawdopodobieństwo, iż pióro dzierżył w tym przypadku jeden z jego najbliższych przyjaciół, wykonawca omówionych wcześniej kopii (Odyniec lub Malewski), również wydaje się małe. Rzecz jasna, materiał wymagałby pogłębionej analizy grafologicznej, w mojej ocenie mamy tu wszakże raczej do czynienia z niedokładnym odpisem utworu, jakich wiele krążyło obficie po kraju i poza jego granicami w drugiej połowie XIX wieku, lub po prostu z wierszem zanotowanym przez kogoś, a przedtem usłyszanym z ust nieznanego recytatora.

Odnaleziony manuskrypt składa się zaledwie z 28 wersów (bez podziału na strofy, bez wcięt parzystych linijek). Żaden z tekstów – ani autograf zrekonstruowany przez Siemieńskiego i Bełzę, ani pierwodruki, w tym wersja autoryzowana przez poetę – nie były tak krótkie. Tu brakuje części stanowiących dziś strofy od czwartej do ósmej. Ponadto pomiędzy zacytowanym skondensowanym wariantem a choćby tym odtworzonym pod koniec wieku XIX z autografu istnieją różnice. W autografie w. 5 brzmi: „Jeśli wzgardziwszy równienników grono” (M 199) – tutaj: „Kiedy rzuciwszy równienników grono”; w. 12: „Takim tve piersi wróg przeszyje razem” (M 199) vs „Rzewnym tve serce los przeszyje razem”; w. 40: „A wyrok o niej wyda wróg potężny” (M 200) – w omawianym wariantcie jest to w. 24: „Zwycięzcą jego będzie wróg potężny”; w. 42: „Zostaną suche drewna szubienicy” (M 200) – tutaj w. 26: „Posłuży suche drzewo szubienicy”. Analizy te pozwalają sformułować hipotezę, iż mamy do czynienia z tekstem zasłyszonym i zapisanym we fragmentarycznej postaci. Możliwe, że była to wersja krążąca w Warszawie, znana jako taka, lub niedokładnie podawana z ust do ust i spisana również nieprecyzyjnie, co potwierdzałyby też niekonsekwentnie zastosowana interpunkcja.

Pozyskane kartki z tekstem Mickiewicza znalazły się w posiadaniu Jastrowa według wszelkiego prawdopodobieństwa w okresie, gdy był on rabinem synagogi przy Daniłowiczowskiej (koniec lat pięćdziesiątych i początek sześćdziesiątych XIX w.), a zatem przed powstaniem styczniowym. Inny skarb z kolekcji Jastrowa

⁴⁴ Szczegółowy biogram H. Szold, opisujący jej działalność polityczną i społeczną, znajduje się w materiałach Jewish Womens Archive – zob. M. Brown, *Henrietta Szold*. Na stronie: <https://jwa.org/encyclopedia/article/szold-henrietta> (data dostępu: 1 XI 2024).

⁴⁵ A. Mickiewicz, *Do matki Polki*. W: *Wiersze w podobiznach autografów*. Cz. 2: 1830–1855. Oprac. Cz. Zgorzelski. Wrocław 1998.

będący w posiadaniu Fundacji Rodzinnej Blochów – pierwodruk *Warszawianki* z 1831 roku⁴⁶, jeden z trzech znanych egzemplarzy ulotnych utworu – cechują takie same, jak kartki z zapisem wiersza *Do matki Polki*, dziurki po niciach, co świadczy o ich przynależności do poszytu. A zatem można wywnioskować, że obydwie znaleziska pochodzą z tego samego zbioru, jakoś uporządkowanego i zszytego w jeden tom. Inne poloniki z owego zbioru wykazują identyczne ślady, co w następstwie pozwala domniemywać, że wolumin prawdopodobnie został rozmontowany, natomiast zawarte w nim materiały rozdzielone – niewykluczone, iż w celu wyodrębnienia hebraików, których część również trafiła na aukcje antykwaryczne⁴⁷. Trzeba zaakcentować, że znalezisko jest bardzo cenne ze względu na fakt, iż Izrael, obok Rosji, to dla polskiej restytucji jeden z najtrudniejszych zakątków świata⁴⁸. Ponadto wolno zakładać, że nie tylko w Tel Awiwie znajdują się podobne zbiory, kryjące świadectwa pisane ważne dla polskiej kultury.

Dzieje recepcji wiersza *Do matki Polki* Adama Mickiewicza stanowią niezamknięty rozdział badawczy. Wszystkie ślady uzupełniające wiedzę na ten temat zasługują na wnikliwy ogląd. Dotyczą bowiem utworu, który wpierw połączony z losami konspiracji polistopadowej, ostatecznie stał się tekstem kanonicznym i częścią polskiego dziedzictwa.

Abstract

MAGDALENA WOŹNIEWSKA-DZIAŁAK Cardinal Stefan Wyszyński University, Warsaw
ORCID: 0000-0002-9041-2345

ADAM MICKIEWICZ'S "DO MATKI POLKI" ("TO THE POLISH MOTHER")—AUTOGRAPH, VARIANT, COPY? ON A NEW ACQUISITION OF THE BLOCH FAMILY FOUNDATION IN NEW YORK

The article reconstructs the contemporary state of knowledge about the poem *Do matki Polki* (*To the Polish Mother*) by Adam Mickiewicz. It recalls the history of the autograph and the surviving copies of the work, indicates first editions (unauthorised and authorised) and against this background assesses the nature of the find of the Bloch Family Foundation, which is a document (two sheets) purchased at an auction in Tel Aviv, being a record of a shortened version of Mickiewicz's poem. The article puts forward a thesis that in this case we are dealing with a copy of a work made by an unknown person, probably in the second half of the 19th century. The author highlights the negative impact of censorship on the cultural life of Poles; at the same time, she signals its provocative dimension, contributing to the development of conspiratorial forms of action, such as copying the poet's illegal works. She also places emphasis on the positive nature of Polish-Jewish relations in the second half of the 19th century, to the shaping of which Rabbi Markus Jastrow, the owner of the collection of Polish studies, from where the document with the text of *To the Polish Mother* was obtained by the Bloch Foundation, marks his contribution.

⁴⁶ Informację tę zawdzięczam panu P. J. Blochowi.

⁴⁷ Wszystkie poloniki, łącznie kilkaset, z kolekcji rabina M. Jastrowa, Fundacja Blochów zakupiła przy pomocy pośrednika z Izraela – antykwariusza Davida Martina.

⁴⁸ Informację tę również zawdzięczam panu P. J. Blochowi.